Rok XIV. Nr. 211 SOSNOWIEC, środa 2 sierpnia 1939 roku Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wspólna Nr. 7, tel. 1378; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

ś. ✝ p.

STANISŁAW KRAUPE

PRZEMYSŁOWIEC

przeżywszy lat 78 nieoczekiwanie rozstał się z tym światem dnia 30. lipca 1939 r.

Eksportacja Zwłok z domu żałoby przy ul. Aleja M. Mireckiego do Kościoła Parafialnego w Sosnowcu odbyła się we wtorek dnia 1-go sierpnia r. b.

Nabożeństwo żałobne w Kościele Parafialnym odbędzie się w środę o godzinie 10-tej rano

Wyprowadzenie Drogich nam Zwłok z tegoż Kościoła na Cmentarz Parafialny nastąpi również w środę dnia 2-go sierpnia o godz. 18-ej (6-ta wieczorem).

Na smutne te obrzędy zapraszają Przyjaciół i Znajomych pogrążeni w smutku

Żona, Córki, Synowie, Synowe, Zięciowie, Wnuczęta i Rodzina

ś. p.

STANISŁAW KRAUPE

długoletni Prezes Zarządu

Zakładów Przemysłowych „Dźwignia" Sp. Akc. w Sosnowcu

zmarł nieoczekiwanie w dniu 30. lipca 1939 r.

Straciliśmy nieodżałowanego Wskrzesiciela naszych Zakładów, Człowieka niespożytej energii i szlachetnych zalet charakteru.

Cześć Jego świetlanej pamięci.

Zarząd Zakładów Przemysłowych
„Dźwignia"
Sp. Akc. w Sosnowcu.

Gen. Franco tańczy na wulkanie

Hiszpańscy generałowie żądają przywrócenia monarchii i ogłoszenia neutralności

PARYŻ, 1. 8. Opinia publiczna Francji jest w dalszym ciągu żywo zainteresowana rozwojem wydarzeń w Hiszpanii. Rozgrywki w obozie gen. Franco trwają w dalszym ciągu.

„Daily Expres" donosi wprawdzie że generał Franco cofnął swą decyzję mianowania swego szwagra ministra Sunera premierem nowego rządu ale tym nie mniej kryzys wewnętrzny nie uległ jeszcze rozwiązaniu.

„News Chonicle" pisze że generalicja hiszpańska wysuwa następujące żądania pod adresem generała Franco jako sine qua non:

1) przywrócenie monarchii; 2) utworzenie rządu wojskowego z generałami na czele głównych resortów; 3) ogłoszenie bezwzględnej neutralności na wypadek wojny; 4) całkowity powrót wszystkich emigrantów hiszpańskich z zagranicy; 5) możliwie najszybsze rozpisanie wyborów.

HENDAYE, 1. 8. Według wiadomości, jakie nadchodzą codziennie na pogranicze francuskie sądy wojenne w Hiszpanii pracują bez wytchnienia, wydając prawie wyłącznie wyroki śmierci na tych wszystkich, którzy w czymkolwiek zawinili przeciwko „Falandze". Ta masowa proskrypcja wywołuje nie tylko przerażenie wśród zagrożonych ludzi, ale także i stanowczy sprzeciw ze strony zarówno monarchistów, jak i innych ugrupowań legalnych i nielegalnych.

W kilku miejscowościach, zwłaszcza w Asturii, gdzie republikanie są najsilniejsi przyszło znowu do ostrych starć, w których padli zabici i ranni.

W kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że reżim Franca znajduje się w przededniu wielkich wstrząsów i wydarzeń, a sam Franco razem ze swą kamaryllą tańczy na wulkanie.

Gen. Queipo de Llano JEDZIE... DO RZYMU

HANDAYE, 1. 8. PAT. Jak słychać, gen. Queipo de Llano mianowany został szefem hiszpańskiej misji wojskowej we Włoszech. Stanowisko to odpowiada stanowisku powierzonemu generałowi włoskiemu Gambarro w Hiszpanii. Gen. Queipo de Llano udaje się do Rzymu w tym tygodniu.

KATASTROFA LOTNICZA W NIEMCZECH

W jednej z wiosek nad brzegiem Menu wydarzyła się straszliwa katastrofa lotnicza. Runął na ziemię wielki bombowiec niemiecki, wiozący większą ilość bomb, które eksplodowały. Cała załoga zginęła, poza tym wskutek wybuchu bomb zabitych zostało 11 wieśniaków, pracujących w polu oraz zniszczonych zostało kilka zabudowań.

Wspólny wyjazd do Moskwy

brytyjskiej i francuskiej misji wojskowej

LONDYN, 1. 8. Prasa dzisiejsza w komentarzach wyraża zadowolenie z wczorajszej mowy premiera Chamberlaina. Poważny „Times" stwierdza że parlament usłyszawszy wyjaśnienia premiera, może spokojnie rozpocząć ferie. Z trzeźwych wywodów Chamberlaina wynika, że Anglia jest spokojna, ale i gotowa na wszystko.

Komentując oświadczenie o decyzji wysłania misji wojskowej do Moskwy dzienniki wyrażają zadowolenie, że nareszcie uzyskano dowód stwierdzający, iż rokowania rzeczywiście posunęły się naprzód. Życzliwie przyjęła prasa i koła polityczne osobowy skład delegacji angielskiej, do której wchodzą admirał Plunkett - Ernle, marszałek lotnictwa Burnett i gen. Heywood.

Angielska delegacja w środę przybywa do Paryża i odbędzie dwudniowe narady z misją francuską, po czym obie delegacje odjadą razem do Moskwy.

Na czele delegacji francuskiej stanie gen. Doumenc, a w skład jej wejdą ponadto gen. Vallin, jako przedstawiciel armii lądowej, kpt. Villaume z marynarki wojennej i dowódca eskadry Krebs z lotnictwa.

Tak więc, sądząc ze składu osobowego delegacyj, Anglia kładzie specjalny nacisk na sprawy floty i lotnictwa, Francja zaś na zagadnienia lądowe. W ten sposób obie misje uzupełniają się wzajemnie.

Spokój i opanowanie Polski

podkreśla z podziwem prem. Chamberlain

Jak pisaliśmy zgodnie z zapowiedziami premier Chamberlain udzielił w poniedziałek w Izbie Gmin odpowiedzi na interpelację, dotyczącą spraw politycznych. M. in. premier mówił również o kwestii Gdańska.

„W oświadczeniu tym w sposób niedwuznaczny i jasny wyraziłem zdecydowaną postawę rządu brytyjskiego i uważam że dodawanie czegoś do tego oświadczenia nie mogłoby go wzmocnić i dlatego nie zamierzam uczynić nic ażeby tego oświadczenia nie osłabiać.

Ogólna sytuacja w Gdańsku budziła duże zaniepokojenie w opinii politycznej w ostatnich czasach. Napięcie jest tam niewątpliwie tego rodzaju, że wymaga bacznego śledztwa, ale muszę stwierdzić że niektóre doniesienia, które widziałem w prasie są przesadzone zwłaszcza o ile idzie o stopień militaryzacji Gdańska.

Dlatego, jakkolwiek sytuacja będzie dalej bacznie śledzona, p. Butler słusznie stwierdził ostatnio, że minister spraw zagranicznych nie odczuwa nadmiernej troski o Gdańsk.

Od tego czasu nastąpiły pewne incydenty graniczne które raczej zwiększyły napięcie, jednakże rząd polski, który okazywał dotąd najbardziej godny podziwu spokój, może być obdarzany zaufaniem, że i na przyszłość będzie się zachowywał w sposób godny mężów stanu.

Gdańsk utrudnia pracę

polskim inspektorom celnym

GDYNIA, 1. 8. Jak wiadomo z końcem ubiegłego miesiąca Komisarz Generalny R. P. w Gdańsku wystosował do Senatu Wolnego Miasta pismo, w którym zwraca uwagę władzom gdańskim na szereg utrudnień stosowanych przez administrację Gdańska wobec polskich funkcjonariuszy celnych, podczas wykonywania przez nich nich zleconych czynności urzędowych.

Pismo Komisarza Generalnego podkreśla specjalnie fakty stałego uniemożliwiania pracy polskiemu inspektorowi celnemu urzędującemu w fabryce przetworów tłuszczowych „Amada", której wytwory przeznaczone na rynek polski, muszą posiadać odpowiednie poświadczenie, iż odpowiadają one umownym warunkom.

Wobec systematycznego utrudniania kontroli polskim inspektorom celnym, Komisarz Generalny R. P. wycofał z dniem dzisiejszym polskiego inspektora celnego z fabryki „Amada", przez co wyroby tej fabryki automatycznie nie mogą więcej w drodze normalnej wyjść na rynek polski.

Jednocześnie — zupełnie niezależnie od powyższego — został przed kilku dniami zatrzymany przez polskie władze celne transport śledzi, pochodzący z gdańskiego dalekomorskiego towarzystwa połowu śledzi, albowiem przekroczyło ono kontyngent wwozowy, przysługujący Gdańskowi na podstawie umowy z Polską.

Znamiennym faktem jest, że władze gdańskie połączyły wszystkie te sprawy w jedną oskarżając Polskę o bojkot gdańskich interesów, przy czym zapowiadają represje

Tendencja ta znalazła wyraz w półoficjalnym organie Senatu Wolnego Miasta „Der Danziger Vorposten", który pisze pod charakterystycznym tytułem: „Czy Polska dąży do wyłączenia gospodarczego Gdańska z gdańsko polskiej wspólnoty?" przy czym autor artykułu oświadcza, że odpowiedź Gdańska mogłaby być ustanowieniem wspólnoty gospodarczej z innym sąsiadem!

Rzesza kusi Węgry oddaniem im Słowacji

PARYŻ, 1. 8 Agencja Forniera donosi z Budapesztu, że Niemcy w odpowiedzi na układ anglo-francusko-sowiecki zażądają od Węgier zawarcia formalnego sojuszu z państwami osi. Nagrodą za to byłaby inkorporacja Słowacji do Węgier. Że toczą się na ten temat rozmowy w Budapeszcie, świadczy o tym niedzielna mowa ministra Csaky. W tutejszych kołach politycznych oświadczają jednak, że Węgry nie chcą pono zgodzić się na włączenie Słowacji do Węgier nie pragnąc zwiększać znowu mniejszości na terytorium Węgier, co w latach przedwojennych wyrażało się cyfrą 50 procent.

LONDYN, 1. 8. W tutejszych kołach politycznych panuje przekonanie że Niemcy noszą się z wrogimi zamiarami wobec Węgier. Hitler i Ribbentrop mieli dojść do wniosku, że wypowiedzenie układu amerykańsko-japońskiego wymaga posunięcia ze strony państw osi. Miałyby być przeprowadzone z Węgrami rozmowy, na mocy których Słowacja byłaby włączona do Węgier, Węgry natomiast zgodziłyby się na utworzenie niemieckich baz przeciwko Rumunii i na swobodny przemarsz oddziałów niemieckich. Koła rządowe, interpelowane w tej sprawie twierdzą że zamiary takie ze strony Niemiec znane były Anglii już w marcu br. Przypuszczają, że Węgry oprą się tym zamiarom.

Zerwanie rokowań węgiersko-rumuńskich

w następstwie poważnego incydentu granicznego

BUKARESZT, 1.8. Jak donoszą z Bukaresztu, na granicy węgiersko-rumuńskiej w miejscowości Teceul Mic na lewym brzegu rzeki Cisy doszło do poważnego incydentu granicznego.

Promy węgierskie, wbrew układowi zawartemu w marcu br., po przyłączeniu Rusi Zakarpackiej do Węgier usiłowały przedostać się na tę część Cisy która leży po stronie rumuńskiej Mimo ostrzeżenia rumuńskiej straży granicznej, pzewoźnicy węgierscy w dalszym ciągu jechali w kierunku granicy rumuńskiej, a gdy odmówili wezwaniu do zatrzymania się, rumuńska straż graniczna otwarła do nich ogień karabinowy. Wspomagani przez węwągierscy również odpowiedzieli ogierską straż graniczną, przewoźnicyła całą noc. Liczba ofiar tego zajścia gniem karabinowym. Strzelanina trwa nie jest jeszcze znana.

W następstwie tego incydentu, rząd rumuński postanowił zerwać węgiersko rumuńskie pertraktacje handlowe, jakie w chwili obecnej prowadzone były w Sinaja. Rokowania te, które podjęte były parę dni temu po kilkumiesięcznych uciążliwych pertraktacjach, przygotowawczych, zostały przerwane na czas nieokreślony.

BUDAPESZT, 1. 8. PAT. Węgierska Agencja Telegraficzna donosi: Ubiegłej nocy żołnierze rumuńscy ponownie otworzyli ogień z karabinów maszynowych na wieś Teceul i węgierskich strażników na moście granicznym na rzece Cisie.

Strzelanina trwała do godz. 7 rano. — Straż węgierska odpowiedziała, dając kilka strzałów. Jeden Węgier został raniony Na brzegu rumuńskim zajęła pozycję artyleria, kierując działa w stronę Teceulu.

Ostatnie przeszkody
w rokowaniach moskiewskich

Rokowania dyplomatyczne na Kremlu weszły w stadium rozstrzygające. Ostatnie dwie konferencje wysłannika angielskiego dyr. Stranga i ambasadorów Francji i Anglii z premierem sowieckim Mołotowem, według zg:dnych wiadomości źródeł angielskich i francuskich miały przebieg o wiele pomyślniejszy aniżeli pierwsze rozmowy i negocjacje.

Łakoniczne komunikaty sowieckie o poprzednich konferencjach dyplomatycznych na Kremlu zawierały mniej albo więcej sceptyczną ocenę usiłowań angielsko-francuskich. W komunikatach tych podkreślano raz, że propozycje angielsko-francuskie uznane zostały przez koła zbliżone do komisariatu spraw zagranicznych za niezadawalające, innym znów razem komunikat sowiecki stwierdzał, że nowe propozycje nie różnią się od poprzednich. O przebiegu ostatnich dwóch konferencji komunikat sowiecki nie zawiera już żadnych krytycznych uwag i ogranicza się jedynie do stwierdzenia, że szef rządu sowieckiego przyjął dyplomatycznych przedstawicieli Anglii i Francji, celem kontynuowania rokowań. Już sam fakt bardziej spokojnej oceny wysiłków dyplomacji francusko-angielskiej przez sowieckie czynniki urzędowe zdaje się wskazywać, że rokowania moskiewskie są na pomyślnej drodze. Interesującym jest pytanie, jakie właściwie pozostają jeszcze do przezwyciężenia przeszkody na drodze tych rokowań?

Jak wiadomo pierwszą najważniejszą przeszkodą była sprawa udzielenia gwarancji państwom bałtyckim bez względu na stanowisko tych państw. Po długich rozmowach i wahaniach mocarstwa zachodnie zgodziły się wreszcie na przyjęcie postulatu sowieckiego i w ten sposób wydawało się, że ta zasadnicza trudność w rokowaniach moskiewskich została usunięta. Wkrótce jednak wyłoniła się nowa przeszkoda w postaci zastrzeżenia sowieckiego co do tak zwanej agresji pośredniej. Pod pojęciem agresji pośredniej Sowiety rozumieją wszelkie zmiany polityczne dokonane pod wpływem Niemiec w jednym z sąsiadujących z Sowietami państw. Tak np. za taką agresję pośrednią, wedug sowieckiego punktu widzenia, należy uważać wewnętrzny przewrót polityczny w jednym z państw bałtyckich, dokonany na podstawie inspiracji z zewnątrz, t. zn. w danym wypadku z Niemiec. Drugim przykładem pośredniej agresji byłoby np. zawarcie przez jedno z państw bałtyckich umowy handlowej, politycznej lub też wojskowej z Niemcami, a wykraczającej poza formy dotychczasowych układów. Wysunięcie nowego zastrzeżenia sowieckiego było więc przyczyną zwłoki w rokowaniach moskiewskich.

Rządy Anglii i Francji nie mogły zgodzić się na przyjęcie tezy sowieckiej co do agresji pośredniej, a to ze względu na to, że samo pojęcie tej agresji nie posiada ścisłej definicji i w pewnych warunkach różnie może być ujmowane, co w konsekwencji doprowadziłoby do nowych rozbieżności i tarć. Z drugiej zaś strony dałoby to Sowietom możność dowolnego wywierania wpływu na sprawy wewnętrzne państw bałtyckich.

Zagadnienie agresji pośredniej jest jednak ostatnią przeszkodą w rokowaniach moskiewskich. Nad usunięciem tej przeszkody pracuje obecnie intensywnie dyplomacja angielsko - francuska.

W. W.

DOMINIA ZNAJDUJĄ SIĘ W JEDNYM FRONCIE WOJENNYM Z ANGLIĄ

Statut Westminsterski z 11 grudnia 1931 roku przyznaje Dominiom w praktyce zupełną autonomię w ramach Imperium brytyjskiego. Jako takie mają one prawo ogłosić np. swoją neutralność w wojnie, którą prowadzić będzie Anglia. Ustawowo sformułowane zostało to prawo coprawda tylko dla Unii Poł. Afrykańskiej i Irlandii, faktycznie przysługuje i innym Dominium np. w Kanadzie lub Australii.

SŁOWEM KAŻDEMU CZŁONKOWI COMMONWEALTHU.

Zdawałoby się, że przywileje autonomiczne mogą wpływać na rozluźnienie stosunków między Dominiami a Metropolią.

TAK JEDNAK NIE JEST.

Między Anglią a Dominiami istnieją ścisłe kontakty, odbywają się częste konsultacje, którym sprzyja, pomimo olbrzymich przestrzeni, dzielących Anglię i Dominia, rozwój komunikacji lotniczej, radiowej i telefonicznej.

Polityka Metropolii wpływa na politykę Dominiów i odwrotnie. Dominia kierują się w swej polityce głównie względami na własne interesy, jeśli zaś chodzi o politykę zagraniczną uzgadniają przeważnie swe wytyczne ze wskazaniami Londynu. Konieczność uzgadniania poglądów z Dominiami wpływa na politykę Londynu

JAKO CZYNNI OPÓŹNIAJĄCY.

Kanada, największe z Dominiów brytyjskich, solidaryzuje się z polityką Londynu w dziedzinie międzynarodowej, gdyż interesy jej sprzągnięte są ściśle z Metropolią, a względy bezpieczeństwa nie pozwalają na zachowanie neutralności

W RAZIE WOJNY PROWADZONEJ PRZEZ ANGLIĘ.

Z podobnych założeń wychodzi też polityka Australii, która — tak samo, jak Kanada — nie mogłaby się obronić sama w razie wojny. Potęga militarna Metropolii jest dla obu tych Dominiów którym zagrażać może Japonia i ew. Niemcy, czynnikiem pożądanym, ba — niezbędnym — dla zapewnienia bezpieczeństwa. Z tego też względu Dominia te nie zgłoszą swej neutralności w razie wojny

I PÓJDĄ RĘKA W RĘKĘ Z ANGLIĄ

Nieco inaczej przedstawia się sytuacja w Unii Południowo Afrykańskiej ze względu na jej skład narodowościowy. Tutaj przewagę liczebną wśród 2 milionów białych mają potomkowie Burów, t. zw. Afrykanderzy, którzy nie we wszystkim zgadzają się z Anglikami. Dalej jest tu też pewna liczba Niemców. Mimo to polityka rządu Unii kształtowała się w ostatnich latach pod wpływem kolonialnych pretensyj Niemiec (Tanganyika) i agitacji nazistowskiej, przychylnie dla Londynu. Obawy, iż rząd i parlament Unii mogą zająć w razie wojny stanowisko neutralne, zmalały i w Londynie mają pewność, że w razie potrzeby Unia zajmie to samo stanowisko, co w roku 1914.

Wolne państwo Irlandii zajęło już stanowisko przychylne dla ogólnej polityki Anglii

POMIMO AKCJI IRREDENTYSTYCZNEJ „IRY".

Nie należące do Dominjów Indie brytyjskie zajmują jedną z kluczowych propozycyj w Commonwealth'ie. Aczkolwiek nie posiadają one szerokiej autonomii Dominiów, to jednak opinia Kongresu w New Delhi i nastroje mas odgrywają dużą rolę w kraju o 300 milionach ludności. Otóż dzisiaj opinia publiczna w Indiach jest zdecydowanie antyniemiecka i proangielska,

GDY CHODZI O SPRAWY MIĘDZYNARODOWE.

Wszelkie zatem rachuby państw osi na jakieś wyłomy w łonie Commonwealthu są złudne. Dominia, Indie znajdą się w jednym froncie wojennym z Anglią gdy zajdzie tego potrzeba.

E. R.

W telegraficznym skrócie

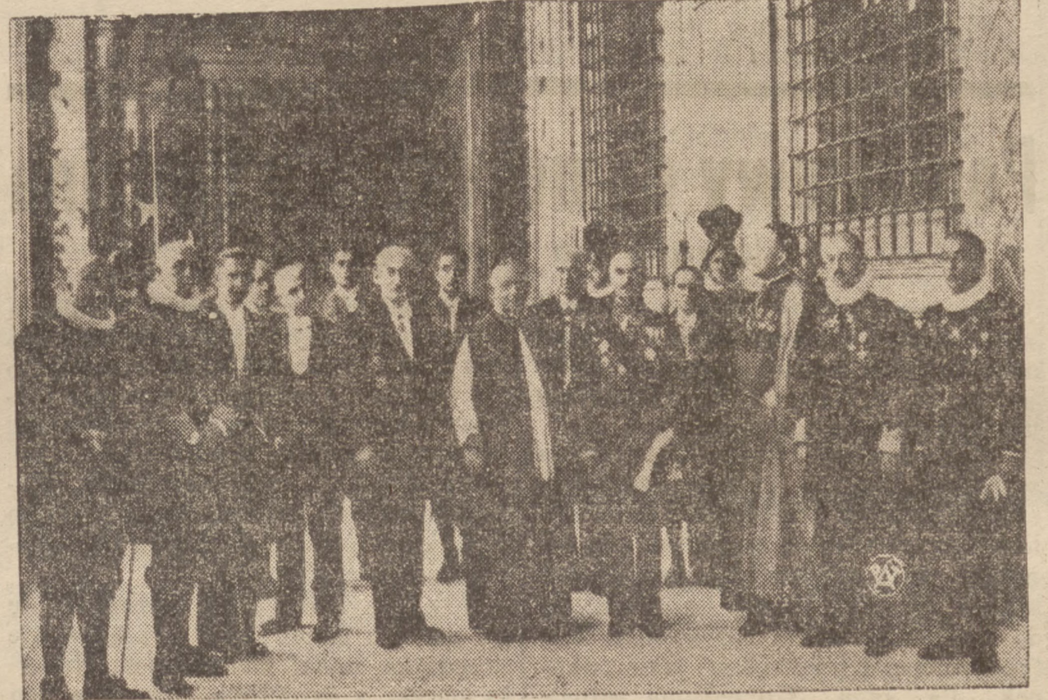
ATAKI BOMBOWE JAPOŃCZYKÓW

18 samolotów japońskich zbombardowało amerykański szpital „Stout-Memorial" w mieście Hu-Czau. Szpital został trzy razy trafiony bombami, ale na szczęście nikt nie został zabity.

Ambasada otrzymała doniesienia, że samoloty japońskie obrzuciły bombami budynki zjednoczonej misji luterańskiej w Koshan (prowincji Honan) Jedna z bomb zabiła sześciu Chińczyków, a raniła dwóch.

BANDA ZAGRAŻA TRANSJORDANII

Ubiegłej nocy wtargnęła do Transjordanii uzbrojona banda 400 ludzi. Naczelny dowódca wojsk transjordańskich Klup Pacha udał się niezwłocznie do zagrożonego okręgu, aby poprowadzić akcję przeciwko członkom bandy.



PO AUDIENCJI NOWEGO AMBASADORA R. P. W WATYKANIE U OJCA ŚWIĘTEGO.

W tych dniach nowomianowany ambasador Rzeczypospolitej przy Watykanie dr Kazimierz Papèe złożył w uwierzytelniające na ręce Ojca Św. czasie uroczystej audiencji swe listy Piusa XI.

Na zdjęciu — moment po złożeniu listów uwierzytelniających w Stolicy Apostolskiej przez ambasadora Papèe

W środku grupy stoi ambasador Papèe w stroju dyplomatycznym na lewo od ambasadora kardynał — sekretarz stanu Maglione.

2 SIERPNIA 1914 ROKU.

Minęło ćwierćwiecze

Niemcy wysłały do Belgii ultimatum z żądaniem zezwolenia na przemarsz wojsk przez obszar Belgii do granic Francji oraz wydanie twierdz do ich dyspozycji. Równocześnie Niemcy wkroczyli do Luksemburga, gwałcąc neutralność tego małego państewka Usiłowania dyplomacji europejskiej zmierzające do zlokalizowania konfliktu i odwrócenia groźby powszechnej wojny, wobec postawy Niemiec nie dają rezultatu.

W Krakowie odbywa się koncentracja oddziałów strzeleckich, nakazana przez Piłsudskiego. Dla Związków Strzeleckich wydane zostały ostatnie rozkazy mobilizacyjne. Celem przeprowadzenia mobilizacji i reprezentowania Komendy Głównej do Lwowa wysłany został przez Piłsudskiego dr. Michał Sokolnicki.

Do Królestwa wyruszył pierwszy bojowy patrol strzelecki, złożony z historycznej później „siódemki". W skład patrolu wchodzili: Belina - Prażmowski, Bończa — Karwacki, Grzmot — Skotnicki, Hanka — Kulesza, Janusz Głuchowski, Kmicic Skrzyński i Zdzisław Jabłoński. Oddziałek ten wyruszył pod dowództwem Władysława Beliny — Prażmowskiego w kierunku Jędrzejowa z zadaniem przeprowadzenia rozpoznania na tym obszarze oraz o ile możności przeciwdziałania czynnościom mobilizacyjnym władz rosyjskich w tych okolicach. Wymarsz nastąpił o świcie (godz. 2), po czym patrol przekroczył granicę przy komorze granicznej „Baran" pod Kocmyrzowem. Żołnierze patrolu ubrani byli po cywilnemu, niosąc ze sobą mundury wojskowe, które zamierzali włożyć w chwili podejmowania akcji. Odział ten stał się zawiązkiem późniejszej kawalerii I Brygady Legionów Polskich.

Wysłani do Zagłębia Dąbrowskiego wywiadowcy nie zdołali przekroczyć granicy, wobec zatrzymania ich przez Austriaków. Tym niemniej otrzymano wiadomości, że do Zagłębia wkroczyli Niemcy. W rezultacie pierwotny plan Piłsudskiego rozpoczęcia działań na tym obszarze musiał ulec zmianie. W związku z tym ustalony został nowy kierunek działań — Jędrzejów — Kielce. Do Zagłębia Dąbrowskiego natomiast zostali wysłani po raz drugi Piotr Górecki pseudonim Pietrek, Kazimierz Sawicki pseud. Andrzej oraz Józef Szajewski pseud. Filip. Otrzymali oni zadanie przekroczenia granicy, nawiązania stosunków z dawnymi działaczami Polskiej Partii Socjalistycznej i rozpoczęcia prac organizacyjnych, mających na celu współdziałanie z polskimi oddziałami wojskowymi.

W Komendzie Głównej prace organizacyjne posuwają się w szybkim tempie. Została zapoczątkowana organizacja I kompanii kadrowej Wojska Polskiego. Ustalono obsadę oficerską: komendant kompanii: Tadeusz Kasprzycki (chwilowo), komendanci plutonów: Kazimierz Herwin—Piątek (chwilowo, po przekroczeniu granicy miał objąć komendę kompanii), Stanisław Burhardt — Bukacki, Henryk Krok—Paszkowski i Jan Kruk—Kruszewski.

Prezydium sejmowego Koła Polskiego w Galicji wydało odezwę, wyrażającą przyrzeczenie wierności dla państwa austriackiego i jego monarchy. W zakończeniu prezydium Koła stwierdzało:

„Jesteśmy gotowi do najwyższych ofiar. Bądźmy przejęci męskim spokojem. Wierzmy, że naród nasz, który tyle przecierpiał, wróci do swych praw ciągle żywych i jednakich, jak żywym i stałym jest poczucie sprawiedliwości".

Program uroczystości 25-lecia

Czynu Legionowego w Krakowie

Program ogólny zjazdu sierpniowego 25-lecie powstania Legionów Polskich w Krakowie przedstawia się następująco:

5 sierpnia, godz. 20-30 — przybycie sztafet do Oleandrów z cmentarza na Rossie, pobojowisk legionowych i miejsc historycznych.

Godz. 20.45 — apel poległych Legionistów z pierwszej kompanii kadrowej.

Godz. 22 — na dziedzińcu arkadowym Zamku Wawelskiego — „Hymn na cześć oręża polskiego", pióra C. H. Morstina.

6 sierpnia, godz. 6 — pobudka legionowa z wieży kościoła Mariackiego.

Godz. 8.30—9.30 — zbiórka i ustawienie się uczestników zjazdu na Błoniach krakowskich (w grupach organizacyjnych).

Godz. 10 — uroczyste nabożeństwo, po czym po kazaniu przemówienie Marszałka Polski Edwarda Śmigłego-Rydza.

Godz. 12 — pobudka legionowa z wieży kościoła Mariackiego. Defilada przed Marszałkiem grup oraz pocztów sztandarowych Legionistów i Peowiaków.

Godz. 13 — oddanie hołdu Wielkiemu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu na Wawelu — przemarsz grup zjazdowych przed Kryptą.

Godz. 14—17 — przerwa obiadowa.

Godz. 17-30 — manifestacje publiczne pod pomnikach: Grunwaldzkim, Mickiewicza oraz na Pl. Szczepańskim

Godz. 18 — start drużyn Związku Strzeleckiego z Oleandrów do marszu „Szlakiem Kadrówki".

Godz. 19—22 — imprezy widowisko we na Błoniach (na boiskach sportowych i stadionach).

Godz. 19.15 i 21.30 na Wawelu dwukrotne przedstawienia „Hymnu na cześć oręża polskiego".

Godz. 23.15 — zakończenie zjazdu sierpniowego na rynku głównym.

Godz. 23.30 — pobudka legionowa z wieży kościoła Mariackiego.

Poczty sztandarowe organizacyj biorących udział w zjeździe Legionistów zbiorą się w dniu 6 sierpnia o godz. 7-ej rano przed gimnazjum im. królowej Wandy (przy ul. Oleandry), skąd odprowadzone zostaną na Błonia kompanię honorową Związku Strzeleckiego z orkiestrą. Po uroczystościach zjazdowych poczty sztandarowe powrócą do stoiska w budynku gimn. im. królowej Wandy. Przed odjazdem pociągów, począwszy od godz. 20 w dniu 6 sierpnia, sztandary będą odbierane przez poszczególne organizacje.

* * *

Celem zapewnienia sprawnej odprawy podróżnych na zjazd masowy do Krakowa na uroczystości 25-lecia Czynu Legionowego, dyrekcja kolei zawiadamia, że w czasie od 5 do 8 sierpnia wstrzymuje wydawanie biletów na przejazdy grupowe do Krakowa, dla wycieczek szkolnych, wycieczek krajoznawczych organizowanych przez związki i organizacje oraz dla grup udających się na zbiórki wyszkoleniowe, obozy i kursy w celach W. F. i P. W.

* * *

W związku z uroczystościami Czynu Legionów w Krakowie, znajdująca się obecnie w przebudowie szosa idąca z Kielc przez Jędrzejów i Miechów do Krakowa, będzie w okresie uroczystości otwarta.

Niebezpieczne bójki

w olkuskim

Podczas zabawy straży ogniowej w Cieślach k. Sławkwoa, został b. niebezpiecznie pobity prezes straży, Piotr Cembrzyński przez Stanisława Drozdowskiego z kol. Feliks k. Strzemieszyc. — Cembrzyński m. in. ma złamane dwa żebra.

Na drodze w Dobrej k. Pilicy, powstała bójka pomiędzy mieszkańcami tej wioski Janem Wałkiem i Franciszkiem Perkiem. Ten ostatni został b. niebezpiecznie pobity przez Wałka, doznając złamania ręki i ogólnych obrażeń.

Drzazgi

MUR

Jest kurs, żeby pisać pozytywnie. Wobec czego i ja postanawiam napisać dziś o rzeczach dodatnich, do których dla nas, mieszkańców Sosnowca, aż się dusza śmieje, gdy patrzymy jak się na oczach naszych realizują.

Chodzę po Sosnowcu i patrzę, jak płoty (przebrzydłe, czarne, poszczerbione) przewalają i stawiają nowiutkie, równiuteńkie, przewiewne. Patrzę, jak tynkują domy, burzą rudery. Ostatnio w Sielcu przy ul. Narutowicza, aż miło. Tak czysto, pięknie bez szop i ruin.

Przy ulicy Wawel, nareszcie! nareszcie! — zwalili płot, otaczający gimn. E. Plater i postawili nowy. Ten nowy nareszcie prostuje ulicę. Prostuje ją, ale tylko teoretycznie, gdyż teraz dla odmiany wystawać będzie mur po byłej cerkwi. Ten mur był przed dwoma laty przesuwany. Okazuje się że przesunięto go za mało...

Na dziś zadawalam się jednak tylko stwierdzeniem samego faktu. Wypada bowiem od czasu do czasu napisać że jednak dobrze jest! Dobrze i... basta!...

wim.

——oOo——

Przy głośniku

„ŚWIADKOWIE DAWNEJ CHWAŁY" POMOCNICZA BROSZURA RADIOWA.

Każdy z radiosłuchaczy, który wybiera się w okresie letnim do Warszawy lub innych większych miast Polski, posiadających zbiory muzealne dziedziny wojskowości, powinien zaopatrzyć się w bogato ilustrowane wydawnictwo pt. „Świadkowie dawnej chwały".

Jest to broszura pomocnicza do cyklu audycyj radiowych, które pod tym tytułem wygłoszą przed mikrofonem znani historycy wojskowości polskiej: mjr. Władysław Dziewanowski i kpt. Jerzy Podoski. Teksty poszczególnych prelekcyj zostaną w tej broszurze streszczone jako wstępy do każdego z rozdziałów zawierających zbiór rysunków i fotografii z objaśnieniami przedstawiających broń i uzbrojenie wojskowe dawnej Polski.

„Świadkowie dawnej chwały" będą nieodłącznym towarzyszem wszystkich radiosłuchaczy którzy słuchać będą pod koniec lata pogadanek historyczno — wojskowych mjr. Dziewanowskiego i kpt. Podoskiego.

Cena broszury wynosi zł. 1.80. Sumę tę prosimy wpłacać na konto PKO. nr. 5474 Spółka Wydawnicza „R" w Warszawie, ul. Chmielna nr. 62.

Z żałobnej karty

śp. Stanisław Kraupe

W Sosnowcu zmarł onegdaj znany przemysłowiec, właściciel fabryki armatur śp. Stanisław Kraupe. Zmarły przybył do Zagłębia przed 51 laty, zżył się z tą ziemią i oddał jej z górą pół wieku swego pracowitego życia. Śp. Stanisław Kraupe urodził się w 1861 roku w Wieliczce pod Krakowem

Po ukończeniu szkoły technicznej zaczął pracować w wielkiej firmie budowy maszyn w Budapeszcie, która po pewnym czasie wysłała Zmarłego do Warszawy, gdzie reprezentował interesy firmy. W Warszawie śp. Stanisław Kraupe już pozostał ożenił się z Marią z Babińskich. Przed 51 laty Zmarły przybył do Dąbrowy zaangażowany na kopalnię „Jan". Z kolei śp. Kraupe rozpoczął pracę w Towarzystwie Sosnowieckim jako szef wydziału mechanicznego kopalni „Jerzy".

W roku 1900, nie mając dostatecznego pola dla swej inicjatywy, znając potrzeby i braki rozwijającego się dopiero przemysłu polskiego w b. Kongresówce opuszcza posadę wespół z śp. inż. Kowalewskim zakłada w Sosnowcu fabrykę armatur. Po trzech latach wspólnej pracy Zmarły rozwiązał spółkę, pozostał sam i dalej rozwijał przedsiębiorstwo.

Prócz pracy zawodowej Zmarły brał żywy udział w życiu społecznym, pracując w wielu instytucjach.

Śp. Stanisław Kraupe pozostawił żonę, pięć córek i pięciu synów, pracujących w przedsiębiorstwie i jednego ziemianina, synowe, zięciów i liczne grono wnucząt. — Zmarły był założycielem Stowarzyszenia Techników w Sosnowcu, członkiem pierwszego sądu polskiego w Polsce, długoletnim wiceprezesem Tow. Dobroczynności i wielu innych organizacyj społecznych, kulturalnych i charytatywnych.

Wczoraj odbyła się eksportacja Zwłok do kościoła parafialnego. Kondukt żałobny poprzedzony 17-tu wieńcami od rodziny, pracowników, przyjaciół i kolegów Zmarłego, prowadziło 7-miu księży, z ks. kan. Raczyńskim i ks. prob. Jankowskim na czele.

Za trumną postępowała rodzina i liczni przyjaciele Zmarłego.

Obowiązek odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mech. i rowerów dla celów obrony państwa

W dniu 31 lipca b. r. wszedł w życie dekret Prezydenta R. P. z 26 ub. m. o zmianie rozporządzenia o obowiązku odstępowania zwierząt pociągowych, wozów, pojazdów mechanicznych i rowerów dla celów obrony Państwa.

Dekret z 31 lipca wprowadza następujące zmiany w stosunku do rozporządzenia z 8.11 1927 roku: 1) obowiązek odstępowania trwa przez czas wojny lub pozostawania wojska albo marynarki wojennej (ich części) w stanie zmobilizowanym. Termin ustania tego obowiązku ogłasza w drodze obwieszczenia minister Spraw Wojskowych; 2) od poboru i próbnego poboru zwolnione są ogiery i klacze pełnej krwi angielskiej oraz innych ras, które oznaczy rozporządzenie min. spr. wojsk.; 3) ogiery uznane za odpowiednie do hodowli; 4) klacze wysokoźrebne; 5) zwierzęta pociągowe w wieku ponizej 4 lat; 6) zwierzęta pracujące stale w kopalniach pod powierzchnią ziemi.

Rozdziału powyższego zapotrzebowania na poszczególne województwa, powiaty, gminy i gromady dokonywują władze wojskowe na podstawie zarządzeń min. spr. wojsk.

Pomysłowy domokrążca z Będzina

skazany na rok więzienia

Mojżesz Lask z Będzina trudnił się na terenie Górnego Śląska nielegalnym handlem domokrążnym, sprzedając m. in. w Nowej Wsi konfekcję męską i damską i t. p.

Gdy urzędnik Urzędu Skarbowego w Nowej Wsi, p. Hubert Szmatloch spisał mu kilka protokułów, Lask usiłował go przekupić, co jednak nie odniosło skutku, i kary na domokrążcę sypały się dalej. Wtedy Lask udał się do mieszkania matki Szmatlocha Gertrudy i chciał jej wręczyć jakiś pakunek dla syna. Uprzedzona jednak przez syna Szmatlochowa odmówiła przyjęcia paczki, to też Lask opuścił mieszkanie po to aby za kilka dni zjawić się powtórnie. Ale i tym razem Szmatlochowa nie przyjęła paczki. O ponownej wizycie jego powiedziała jednak synowi, który na wypadek ponownego zjawienia się handlarza w mieszkaniu polecił matce przyjąć paczkę.

Przeczucia nie myliły Huberta Szmatlocha, gdyż Lask przyszedł po raz trzeci z paczką, którą Szmatlochowa przyjęła a następnie wezwała jednego z sąsiadów i w jego obecności otworzyła paczkę, w której była... koszula, sweter i para rękawiczek. Hubert Szmatloch odniósł rzeczy te do policji, która pociągnęła Laska do odpowiedzialności sądowej.

Gdy pomysłowy Lask dowiedział się z gazet o usiłowanym przekupstwie urzędnika, nadał pod adresem Huberta paczkę z garderobą, chcąc w ten sposób upozorować fakt, jakoby zawierał on transakcje ze Szmatlochem. Ten ostatni przesyłki jednak nie wykupił.

Mojżesz Lask odpowiadał obecnie przed Sądem Okręgowym w Katowicach za usiłowane przekupienie urzędnika i skazany został na rok więzienia.

WARA OD POLSKIEGO MORZA!

Kainowa zbrodnia w Porębce pod Kazimierzem

Postrzelił brata i następnie dobił go siekierą

Krwawy finał sporu o majątek

Wczoraj o godzinie 5.30 rano dokonane zostało w Porąbce pod Kazimierzem morderstwo które do głębi wstrząsnęło przez swe niezwykłe okoliczności mieszkańcami Porąbki. Tło tragedii przedstawiało się następująco:

W Porąbce zamieszkuje dwóch braci Bagińskich, Bolesław i Wincenty. Między braćmi od dłuższego czasu panowała niezgoda wynikła na tle sporu majątkowego. Jeden z braci, mianowicie Wincenty, czuł się pokrzywdzony, wobec czego poprzysiągł krwawą zemstę swemu bratu.

W dniu wczorajszym

POSTANOWIŁ WYKONAĆ SWÓJ STRASZNY PLAN.

W tym celu udał się wcześnie rano uzbrojony w rewolwer i siekierę do mieszkania swego brata, który zamieszkiwał na pierwszym piętrze. Gdy Wincenty wtargnął do mieszkania Bolesława zastał go ubierającego się do pracy. Nie mówiąc doń ani słowa

WYMIERZYŁ I STRZELIŁ DWA RAZY, TRAFIAJĄC BRATA W PIERŚ.

Bolesław, widząc, że wszelka obrona jest bezcelowa postanowił ratować się ucieczką. Mając jednak zagrodzone wyjście wyskoczył przez okno z pierwszego piętra. Wskutek upadku i wskutek odniesionych ran nie mógł jednak uciekać dalej wobec czego począł wzywać pomocy.

Nie uspokoiło to jednak rozjuszonego brata, który zbiegł z siekierą na dół i tam

ZADAŁ NIĄ STRASZNY CIOS BOLESŁAWOWI, KŁADĄC GO TRUPEM NA MIEJSCU.

Po dokonaniu strasznej zbrodni Wincenty zbiegł i mimo energicznych poszukiwań policji natychmiast zawiadomionej o bratobójstwie nie udało się go schwytać.

Dopiero w godzinach południowych morderca sam zgłosił się na posterunek policji w Kazimierzu,

ODDAJĄC SIĘ DOBROWOLNIE W RĘCE WŁADZ.

Bolesław Bagiński osierocił żonę i dzieci. Tragiczna śmierć Bagińskiego z ręki brata wywołała wśród mieszkańców całej okolicy ogólne oburzenie i współczucie dla jego osieroconej rodziny.

Z szablą na swych sąsiadów

„Wojna" na podwórzu przy ul. Dietlowskiej w Sosnowcu

Wczoraj w godzinach wieczornych doszło do krwawej rozprawy między sąsiadami zamieszkałymi w Sosnowcu w domu przy ulicy Dietlowskiej 12.

W domu tym zamieszkują dwie rodziny kolejarzy, Oleksiakowie i Ślęzacy, którzy od dawna nie żyją ze sobą w zgodzie i od czasu do czasu wynikają między nimi zacięte bójki.

Jedna z nich miała właśnie miejsce wczoraj. Na podwórzu domu doszło do generalnej rozprawy przy czym po jednej stronie znajdowała się cała rodzina Oleksiaków, a po drugiej Ślęzak z szablą.

Wojowniczy kolejarz potrafił uporać się z licznymi przeciwnikami tak dokładnie, że nawet Antoniego i Bronisława Oleksiaków pogotowie odwiozło do szpitala.

W czasie bójki również poszkodowana została przechodząca tamtędy, przypadkowo Julia Musiał, która popchnięta przez któregoś z wojowników upadła łamiąc sobie rękę. Musiałową przewiozło pogotowie do szpitala na Pekinie.

Całym tym zajściem zainteresowała się policja, która prowadzi śledztwo celem ustalenia właściwych przyczyn bójki.

Na froncie pracy

Zerwane pertraktacje

o umowę zbiorową w górnośląskich zakładach szamotowych w Rogoźniku

W dniu wczorajszym, w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja w sprawie zawarcia umowy zbiorowej w górnośląskich zakładach szamotowych w Rogoźniku.

Na konferencji ustalono, że robotnicy otrzymają ekwiwalent pieniężny za węgiel od maja br.

Reszta punktów nie została uzgodniona, a dalsze pertraktacje zostały zerwane.

Sierpień

NAJPIĘKNIEJSZY MIESIĄC POLSKIEGO LATA.

Tegoroczne lato naogół dopisuje. Przypuszczać jednak należy, że sierpień ten najpiękniejszy miesiąc polskiego lata okaże się jeszcze łaskawszy. Upalne dni dotkliwie dają się we znaki mieszkańcom Zagłębia Dąbrowskiego i Górnego Śląska, którzy przebywać muszą w tym okresie w mieście.

Wszyscy, którzy przez miesiąc ten muszą pozostać w Sosnowcu i okolicy, nie znajdują się jednak — jakby się mogło wydawać — w położeniu bez wyjścia.

Mają do dyspozycji duży, pięknie zadrzewiony i ukwiecony ogród i znajdujący się w dodatku w samym sercu miasta, bo przy ul. Sadowej nr. 3. Mamy na myśli ogród Restauracji — Dancingu „Palais de Danse".

Naprawdę nie będzie w tym źdźbła przesady, jeśli stwierdzimy, iż odpoczynek w tym ogrodzie, po całym dniu pracy i nieraz zmartwień, przyniesie napewno każdemu wypoczynek doda sił do dalszej pracy i ukoi skołatane nerwy.

Doborowa orkiestra umila pobyt, a ceny faktycznie „ogrodowe" udostępnić mogą każdemu na codzienne przebywanie w tym przybytku spokoju i czystego powietrza.

Nie obawiamy się zatem i tropikalnych wprost upałów, bowiem zawsze możemy, nie wychylając nosa poza granice naszego grodu, znaleść miejsce wypoczynku i zabawy i to wszystko w oprawie miłej tak dla oka, jak i dla ucha, a nawet i dla podniebienia.

—oOo—

Sprawa remontu

ULIC W CZELADZI

W ostatnich dniach magistrat czeladzki przystąpił do remontu ulicy Przełajskiej w Czeladzi, której stan od dłuższego czasu pozostawiał wiele do życzenia. Remont ulicy — jak już pisaliśmy — był konieczny gdyż wyboje w jezdni zagrażały bezpieczeństwu publicznemu. Zanotowano bowiem dwa wypadki złamania nóg.

Remont ulicy przyjęto by z dużym zadowoleniem, gdyby magistrat przystąpił do niego znacznie wcześniej, gdyż obecnie rozkopanie jezdni utrudnia przewóz zboża z pola.

Z tego też względu naprawę ulicy należy przeprowadzić jak najprędzej.

Wiadomości bieżące

Środa 2 Sierpień	Dziś: NMP. Anielsk. Jutro: Zn. rel. św. Szczep. **Wschód słońca: 4,00** **Zachód słońca: 19,30**

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
C. Truszkowski, ul. Piłsudskiego 46
L. Turskiego, ul. 3 go Maja 18
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zielezińskiego, ul. Orla 28.

—oOo—

Nerwowo chory

POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

Onegdaj wyłowiono z rzeki Brynicy w Wojkowicach Komornych zwłoki 32-letniego Władysława Kocerby, zamieszkałego w Rogoźniku. Jak ustalono Kocerba popełnił samobójstwo wskutek rozstroju nerwowego.

Omal nie utonęła

w nurtach Brynicy

Ładna pogoda ściąga nad brzegi Brynicy w Czeladzi dziesiątki osób, które opalają się w słońcu, bądź też kąpią w rzece. Kąpieli niejednokrotnie zażywają osoby, nie umiejące pływać, dlatego też często trzeba je ratować. Onegdaj na stawie pod Przełajką omal nie utonęła 15-letnia Bartyzelówna z Czeladzi którą z nurtów rzeki wydobył p. Marian Łata.

Bartyzelównę wydobyto na brzeg rzeki w stanie nieprzytomnym.

Pierwszej pomocy udzielił jej jeden z miejscowych felczerów.

Zawodowy złodziej

KRADŁ ROWERY

Policja sosnowiecka zatrzymała onegdaj Władysława Delę, bez stałego miejsca zamieszkania, który skradł rower na szkodę Pawła Targowskiego z Dańdówki. Bela ponadto dokonał na terenie Sosnowca kilku kradzieży mieszkaniowych.

Złodzieja przekazano władzom sądowym.

Z Olkusza

(o) DALSZA WPŁATA N AFON. W dn. 317 oddział Zw. Strzeleckiego w Kluczach wpłacił dalszą ratę na FON, — w wysokości zł. 408.

Należy zaznaczyć, że oddział ten wpłacił już na powyższy cel zł. 1.150.

Dalsza zbiórka trwa.

(o) ĆWICZENIA OPL. W Wolbromiu przeprowadzono onegdaj wieczorem ćwiczenia bloku opl., które wypadły na ogół dobrze. Stwierdzono, że organa służby są dobrze przygotowane.

—x—

Z Zawiercia

(z) KONDUKTOR POBIŁ LEKARZA. Do komisariatu p. p. w Zawierciu zgłosił się Roman Kardasiewicz, lekarz zam. w Krakowie przy ul. Szopena 10, który złożył zameldowanie iż został pobity przez konduktora autobusowego firmy „Zdrój" Mieczysława Wróblewskiego za rzekome nie zapłacenie za przejazd.

(z) „MIŁA" ŻONA OKRADŁA SWEGO MĘŻA. P. Jan Orman, zam. w Zawierciu przy ul. Wroniej 24, złożył zameldowanie na policji w sprawie okradzenia go przez jego żonę Katarzynę, która zabrała garderobę, sprzęty domowe i książeczkę oszczędnościową PKO. Ogólna wartość skradzionych rzeczy wynosi 1070 zł.

(z) OSOBISTE. Sekretarz zarządu miejskiego w Zawierciu p. Tadeusz Rezler z dniem 1 bm. rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Stracił żonę, dziecko i majątek

przez niezgodne pożycie

Józef Szycowski z Szyc k. Pilicy, gospodarz 18 morgowy, ożenił się przed 8-miu laty w sąsiedniej wsi Sierbowice z Kazimierą Pelon.

Na tle nieotrzymania posagu z żoną w wysokości 8 tys. zł. zaczęły się między małżonkami nieporozumienia, które doprowadziły do opuszczenia przez Szycowską męża i zamieszkania u swego ojca wraz z 6-cioletnim dzieckiem.

Sąd uznał winę Szycowskiego i zasądził od niego na rzecz żony i dziecka 4 tys. zł. po 30 zł. miesięcznie tytułem alimentów. Szycowski nie płacił, wobec czego majątek został zlicytowany.

W tych dniach Szycowski zameldował na policji rzekomo o zamiarze otrucia go strychniną przez żonę i jej rodzinę. Policja prowadzi w tej sprawie dochodzenie.

Krwawa „vendetta" w Dąbrowie

Bratanek zabił stryja za krzywdę wyrządzoną ojcu

W szpitalu św. Barbary w Dąbrowie zmarł wskutek odniesionych ran Andrzej Łata, zamieszkały w Dąbrowie przy ulicy Konopnickiej 18. Łata poniósł śmierć z ręki swego bratanka Leona Łaty, zam. w Preczowie gm. Łagisza, który od paru lat

POPRZYSIĄGŁ MU ZEMSTĘ.

Tło zajścia było następujące: przed kilku laty Andrzej Łata, podczas kłótni rodzinnej, ciężko poranił siekierą w głowę swego brata, a ojca Leona Łaty stracił mowę i słuch. Leon Łata Łaty stracił mowr i słuch. Leon Łata postanowił pomścić krzywdę ojca i cierpliwie czekał sposobności aż do chwili obecnej.

W krytycznym dniu Leon znajdował się w gościnie swego stryja, gdzie obficie raczono się wódką. Podczas libacji doszo między nimi do kłótni na tle zasadniczych porachunków rodzinnych. W czasie kłótni Leon Łata chwycił znajdującą się w mieszkaniu siekierę i

ZADAŁ NIĄ DWA CIOSY SWEMU STRYJOWI W GŁOWĘ.

Łata padł na ziemię, zalewając się obficie krwią. Przewieziono go natychmiast do szpitala gdzie jednak zmarł.

Mściwego bratanka aresztowała policja.

Utonęło dziecko

POZOSTAWIONE BEZ OPIEKI.

Dziecko bez opieki, półtoraroczna Janina Goraj z Sułoszowej, bawiąc się w pobliżu domu bez opieki, wpadła do dużego dołu z wodą i utonęła.

——oOo——

——oOo——

Sukces wyrobów kieleckich

NA LITWIE?

Wybory kieleckie partycypują od pewnego czasu w wymianie towarowej polsko — litewskiej. Huta „Ludwików" w Kielcach wysłała już kilka wagonów naczyń żeliwnych emaliowanych które cieszą się u odbiorców litewskich wielkim popytem.

——oOo——

Akcja w zakresie zadrzewiania

DRÓG I OSIEDLI

454 inżynierów i techników wzięło udział w 10-ciu kursach zorganizowanych przez Związek Powiatów R. P., w zakresie zadrzewiania dróg i osiedli. W okresie od kwietnia ub. do marca br. dokonano szeregu objazdów lustracyjno - instrukcyjnych powiatów i gmin, które objęły 7 województw, 83 powiaty, 132 miasta, 65 gmin wiejskich i 8.354 klm. dróg.

Celem powyższych objazdów było zbadanie stanu zadrzewienia i ustalenie programu prac w granicach istotnych potrzeb i możliwości finansowych powiatów, gmin i miast. W większości wypadków, opracowano szczegółowe sprawozdania i wytyczne dla dalszej akcji.

Równocześnie opracowano dla ministerstwa komunikacji dobór drzew i krzewów dla zadrzewień drogowych oraz projekt zmian i poprawek do przepisów dotyczących sadzenia i utrzymywania drzew na drogach.

Pierwsze posiedzenie

nowej rady miejskiej w Zawierciu

Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem prezydenta miasta Kowalskiego pierwsze posiedzenie nowowybranej rady miejskiej w Zawierciu.

Po powitaniu radnych przez prezydenta Kowalskiego przystąpiono do wyboru przewodniczących i członków następujących komisyj: rewizyjnej, radzieckich opieki społecznej, oświatowej przeglądowej koni i wozów i poborowej. Z kolei rada miejska uchwaliła budowę szkoły powszechnej przy ul. Rolniczej w Zawierciu.

Następnie przyjęto darowiznę w postaci placu od p. K. Pawłowskiego, po czym uchwalono zmiane regulaminu komisji rewizyjnej oraz sprawę uposażenia pracowników miejskich powołanych do wojska.

Po wyczerpaniu porządku obrad, posiedzenie zamknięto.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Środa 2 sierpnia

6.30 Kiedy ranne wstają zorze 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.15 Pogadanka 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Audycja dla dzieci 15.15 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik wieczorny 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Recital altówkowy 16.50 Pogadanka 17.00 Muzyka do tańca 17.59 Sztafeta 25 lecia wymarszu I Kadrowej z Wilna. 18.05 Płyty 18.55 Sztafeta 25-lecia wymarszu Kadrowej z Gdyni 19.00 Kukułka Wileńska 19.50 Przy wieczerzy 20.10 Odczyt wojskowy 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Koncert chopinowski 21.40 Nowości literackie 22.00 Płyty. 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości w języku niemieckim.

KATOWICE

Środa 2 sierpnia

5,00 Pieśń poranna 5,03 Dzień dobry 6,30 Program na dziś 13,45 Wiadomości bieżące 13.55 Z albumu speakera 14.45 „Diabli młyn" słuchowisko dla dzieci starszych 15.05 Muzyka z płyt 17.00 Muzyka do tańca 20.00 Wiadomości w języku słowackim 20.25 Pogadanka gospodarcza 20.35 Pogadanka LOPP. 22.00 Koncert popularny W przerwie szkic literacki. 23.05 Zakończenie programu.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Czwartek 3 sierpnia.

6,30 Kiedy ranne wstają zorze. 6,35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 8.15 Pogadanka sportowa 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Audycja dla młodzieży 15.15 Muzyka popularna 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.10 Pogadanka aktualna 16.20 Utwory K. Prosnaka w wyk. Chóru mieszanego 16.45 Reportaż z Muzeum Przemysłu i Techniki 17.00 Muzyka do tańca 17.45 Skrzynka techniczna 18.00 Echa mocy i chwały. 18.10 Koncert z Poznania. 19.00 Płyty. 20.15 Rezerwa 20.25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Z zapomnianych naszych pieśni 21.30 Teatr Wyobraźni 22.20 Koncert solistów 23.00 Dziennik wieczorny 23.05 Wiadomości w języku niemieckim 23.15 Koncert muzyki polskiej.

MIESZKANIE

— Powiadam wam, co ci Hintertopfy mają za mieszkanie. Co oni mają za urządzenia mieszkalne. Gdzie pan pluniesz, dzieło sztuki.

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE

POWIEŚĆ SENSACYJNA

29)

— Poprostu nie było potrzeby. Poza tym, wyjazd do Ameryki przed wojną nie przedstawiał bynajmniej takiej trudności, jak dzisiaj. Poprostu brało się przepustkę i wyjeżdżało do Hamburga, tam wsiadało się na statek i po kłopocie. Nikt i nikogo nie pytał o paszport, o wizę, ani o zezwolenie wjazdu. I wtedy było dobrze. Na świecie jest jeszcze wiele miejsca dla krajów dzisiaj przeludnionych.

— Może dojść do tego — zgodził się Pat — że kraje chore na nadmiar ludności dadzą kiedyś w skórę krajom o wielkich przestrzeniach, ograniczających dzisiaj emigrację.

Panowie zapalili nowe cygara i zdawali się rozkoszować przyjemnym wypoczynkiem po sutej i wykwintnej kolacji. Natalia siedziała jeszcze czas pewien, po czym, uznawszy się w tym towarzystwie za niepotrzebną, powiedziała obu panom „dobranoc" i oddaliła się do siebie.

Po jej wyjściu czas jakiś panowało milczenie, tylko z końca cygar snuły się długie niebieskie dymy i rozpływały po powietrzu.

— Hieronimie — powiedział pierwszy Pat — źle zrobiłeś, że nie powiedziałeś swojej córce o swej bytności na drugiej półkuli.

— Dlaczego?

— Byłoby lepiej dawniej już zmyślić jakąś bajeczkę o przyczynach swojej tam bytności i swoim życiu. Dzisiaj Natalia może wiele niepotrzebnych rzeczy się domyślać.

— Czego, mianowicie?

— Wielu niepotrzebnych rzeczy, powtarzam. A to nie będzie dla ciebie dobrze. Nie zapominaj, że to jest spadkobierczyni Smotryckiego, a ten człowiek był twardy jak stal.

— Ciiiiszej! Nie mów tak głośno.

— Czy córka twoja mówi po angielsku?

— Owszem, ale dość słabo; mimo to niczego nie trzeba być zbyt pewnym.

— Wracam do sprawy: więc naprawdę, tak naprawdę niczego ona się nie domyśla?

— Absolutnie niczego.

— I nie pytała cię nigdy o matkę?

— Nigdy. Uwierzyła, że matka jej zmarła przy jej urodzinach. Pokazałem jej zresztą akt zgonu i wzmianki, jakie wtedy ukazały się w prasie francuskiej.

— A o procesie swoim z tego powodu wspomniałeś? — rzucił ze zjadliwym uśmiechem Pat.

Korf spojrzał na niego wzrokiem zabójczym.

— Ciiicho, nie wyciągaj wilka z lasu.

— Mniejsza z tym. Powiadam ci jednak, mój chłopcze, że dzisiaj musisz strzec się własnej córki więcej, niż otwartego wroga. Widzę ją po raz pierwszy od dwudziestu lat, ale ja się na ludziach nigdy nie mylę. I mogę ci przepowiedzieć, że jeszcze wiele przykrości i kłopotów możesz mieć z jej powodu.

— Nie martw się, dam sobie z tym radę. Chociaż, z drugiej strony przyznam ci się, że w ostatnim czasie za wiele zaczęła mi się wtrącać w sprawy niepotrzebne.

— Żyłka Smotryckiego. Pamiętasz starego Jakuba? Dzielny z niego był chłopiec. Ileż to musieliśmy się nakręcić głowami, aby go wysadzić z siodła. I gdyby nie jego „przypadkowa" śmierć, zapewne nie zdobylibyśmy, byli nigdy tego, do czego doszliśmy jednak.

Pat najwidoczniej znajdował przyjemność w tych wspomnieniach, gdyż co Korf odmienił temat, on wracał do wspomnień z upartością, jakby nie znajdował żadnej przyjemności w rozmowie o czymkolwiek innym. Nie można było atoli powiedzieć tego samego o jego partnerze. Pan naczelny dyrektor, ilekroć Pat wspomniał wypadki przeszłe, pochmurniał coraz bardziej i siedział nasępiony i ponury, jak chmura gradowa. W końcu nie mógł wytrzymać i prawie huknął na Pata:

— Przestań, bo mnie to drażni!

Pat zachichotał dyszkancikiem złośliwie:

— Jak chcesz, jak chcesz — powiedział następnie. — Skoro sprawia ci przykrość wspomnienie z lat dawnych, nie poruszę już tego tematu więcej.

d. c. n.

Tajemnica starej żebraczki

Podwójne życie pięknej paryżanki

Od szeregu lat na jednym z mostów w Paryżu przesiadywała stara żebraczka, której twarz

NOSIŁA ŚLADY MINIONEJ URODY.

Żebraczka ta miała opaskę na jednym oku i nosiła zniszczone, pocerowane suknie. Wysunięta sztywna noga żebraczki i oparte o przęsło mostu kule świadczyły o tym, iż staruszka była kaleką

I ŻE MOŻE CHODZIĆ TYLKO O KULACH.

Żebraczka owa nazywała się Teresa Thilbault i trwała ona na swym posterunku latem i zimą — od wczesnego rana do zmroku, wzbudzając swym opłakanym stanem i wyglądem litość przechodniów. Paryżanie mają dobre serca, to też spora była codziennie ilość monet, rzucanych litościwymi rękami na pocerowany fartuszek staruszki. Przed niewielu dniami Teresa Thibaut

NIE ZJAWIŁA SIĘ O ŚWICIE NA MOŚCIE.

Nie zjawi się już nigdy, ponieważ zmarła w jednym ze szpitali paryskich po krótkiej chorobie.

Jakież jednak zdumienie ogarnęło policję, która przybyła, by opieczętować skromne mieszkanie żebraczki, gdy w szafie jej, w skromnym pokoiku znaleziono kilka modnych sukien wieczorowych, cztery futra, kilka par pantofelków, a poza tym szereg kosztownych drobiazgów,

KILKA PIERŚCIONKÓW I NASZYJNIK Z PRAWDZIWYCH PEREŁ.

Jednocześnie okazało się w szpitalu, że Teresa Thibaut była znacznie młodszą i że charakteryzowała się na ślepą na jedno oko i chromą staruszkę.

Podwójne życie Teresy Thibaut wyszło na jaw w całej pełni.

Za dnia owa 40-letnia kobieta, ucharakteryzowana na znacznie starszą, wysiadywała na moście i stanowiła

PRAWDZIWY OBRAZ NĘDZY I ROZPACZY.

Wieczorem z użebranymi pieniędzmi wracała do swego mieszkania, gdzie zrzucała maskę żebraczki i już bez opaski i kul, ubrana wytwornie, pachnąca perfumami, odmłodzona i uszminkowana udawała się do nocnych lokali na Montmartre lub Montparnasse,

GDZIE BAWIŁA SIĘ DO PÓŹNYCH GODZIN NOCNYCH, NAWIĄZUJĄC LICZNE ZNAJOMOŚCI.

Gdy jednakże towarzyszki zabaw Teresy wylegiwały się jeszcze w łóżkach, pani Thibault przebrana w nędzne łachy, z czarną przepastką na oku i o kulach wlokła się na swe miejsce przy moście, gdzie siedząc nieruchomo drzemała, lub szeptała modlitwy,

BUDZĄC ZARAZEM ODRAZĘ I LITOŚĆ SWYM NĘDZNYM WYGLĄDEM.

Nie pozostawiła żadnego listu, żadnych wskazówek, ani też testamentu. Jedynie stara i dobrze opłacana dozorczyni nędznego domu na jednym z przedmieść Paryża wiedziała o podwójnym życiu żebraczki, a milczenie jej było

PRZEZ PANIĄ THIBAULT DOBRZE OPŁACANE.

Ona też udzieliła policji niektórych szczegółów o nieboszczce.

Ponieważ nie można znaleźć żadnych krewnych niezwykłej żebraczki, dość poważna suma, jaka osiągnięta będzie ze sprzedaży klejnotów, futer i sukien przeznaczona będzie na biednych miasta Paryża.

Czyżby zapowiedź zniesienia opieki

nad starcami w Czeladzi?

Z dniem wczorajszym magistrat czeladzki polecił p. Kupisowi opuszczenie zabudowań po b. komorze celnej przeznaczonych na dom izolacyjny dla niedołężnych starców i umysłowo chorych z Czeladzi. Obecnie na koszt miasta w domu izolacyjnym znajduje się 16 osób. Zabudowania po b. komorze celnej mają być opróżnione do 1 września br.

1230 dzieci z Zawiercia

skorzystało z kolonij i półkolonij letnich

Na terenie powiatu zawierciańskiego zakończono kolonie i półkolonie letnie prowadzone przez zarząd miejski i miejski komitet Pomocy Dzieciom i Młodzieży w Zawierciu.

Zakończenie kolonii i półkolonii, odbyło się uroczyście z popisami dziatwy. Z kolonii letnich, które są urządzone w Rodakach skorzystało łącznie 500 dzieci (w dwuch turnusach). Z półkolonii letnich, które są urządzone w Zawierciu w Domu Ludowym skorzystało 730 dzieci (w dwuch turnusach). Ogółem z kolonii i półkolonii letnich skorzystało 1230 najbiedniejszych dzieci. Koszt utrzymania jednego dziecka na koloniach wynosi 72 gr. dziennie, zaś na półkoloniach — 40 gr. dziennie.

Drugi turnus kolonii i półkolonii letnich rozpoczęty został w dniu wczorajszym.

Sygnatura Km. 425/38.

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu Jan Kaczyński, mający kancelarię w Zawierciu, ul. Sądowa Nr. 10 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13-go września 1939 r. o godz. 9 w Sądzie Grodzkim w Żarkach odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Anieli Bonikowskiej nieruchomości składającej się z majątku rolnego o powierzchni 124 morgów 125 prętów, hipoteczna mająca urządzoną księgę hipoteczną w Wydz. Hip. przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, oznacz. Nr Rep. hip. 137 p. n. „Folwark Jaroszów lit A" wraz z przynależnościami, położona w Jaroszowie gm. Żarki w pow. Zawierciańskim.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 40.000, cena zaś wywołania wynosi zł 30.000.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 4000.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Żarkach

Uwaga: Sprzedawana nieruchomość jest położona w pasie granicznym i przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć w dniu sprzedaży zezwolenie P. Wojewody na jej nabycie.

Dnia 24 lipca 1939 r

Komornik (—) J. KACZYŃSKI

SPORT

Finałowy mecz o wejście do Ligi Zagłębia

między Czarnymi, a Cynkownią

Sensacyjna decyzja zarządu okręgu

Na ostatnim posiedzeniu zarząd zagłębiowskiego OZPN. rozpatrywał odwołanie Czarnych w sprawie meczu z AKS. (Niwka). Jak pisaliśmy, AKS. nie stawił się na boisko oddając punkty walkowerem Czarnym którzy w ten sposób uzyskali mistrzostwo A kl. WG. i D. dopatrzył się jednak w tym przekroczenia przepisów i mecz zweryfikował walkowerem na niekorzyść obu klubów. W związku z tym mistrzostwo A kl. przypadło będzińskiej Cynkowni, która miała o jeden punkt więcej od Czarnych

Kierownictwo Czarnych od decyzji WG. i D odwołało się do zarządu okręgu, który wydał iście „salomonowy wyrok". Okręg doszedł do wniosku, że Czarni nie zabiegali o „podłożenie się" AKS. ale zamiast unieważnić mecz i nakazać jego powtórzenie postanowił wyznaczyć mecz finałowy między Czarnymi a Cynkownią.

Decyzja ta zasadniczo nie ma żadnego uzasadnienia prawnego. Okręg kierował się przesłankami moralnymi. Zarówno bowiem Cynkownia, jak i Czarni zdobywali punkty walkowerami. Niech więc finałowy mecz zadecyduje o tytule mistrza A kl i awansie do ligi okręgowej. Właściwie jednak mecz Czarni — AKS. winien być unieważniony i powtórzony lub też zweryfikowany zgodnie ze sprawozdaniem sędziowskim tj. walkowerem 3:0 dla Czarnych. — Wogóle ostatnie mistrzostwa A kl. Zagłębia nie odbywały się w odpowiedniej atmosferze. Za wiele spraw niektórzy kierownicy klubów chcieli załatwić przy „zielonym stoliku", wywlekając jakieś zadawnione zaległości pieniężne, jak to było z A. K. S-em itp.

Narazie nie wiadomo, jak Cynkownia i Czarni ustosunkują się do decyzji zarządu okręgu. Możliwe, że Czarni, którzy domagają się walkoweru za mecz z AKS. odwołają się do PZPN. Wówczas sprawa wyłonienia mistrza A kl. Zagłębia przeciągnęłaby się jeszcze o parę tygodni.

W każdym bądź razie mecz finałowy Czarni — Cynkownia wyznaczony został na nadchodzącą niedzielę godz. 17 na boisku miejskim w Dąbrowie. Poczekamy więc do niedzieli..

Fabryka fałszywych pieniędzy w więzieniu

Olbrzymia afera w Anglii

Nie małą sensację wywołała w Anglii wiadomość o wykryciu afery fałszowania banknotów jednofuntowych w więzieniu w Parkhurst Fałszowane pieniądze już oddawna ukazywały się na całym południowym wybrzeżu Anglii, policja jednak nie mogła wpaść na ślad fałszerzy. Dopiero próba wymiany fałszywego banknotu w miasteczku, położonym o 10 mil od więzienia, naprowadziła na pierwszy ślad.

Człowiekiem, który usiłował zmienić fałszywy banknot, okazał się jeden z urzędników więzienia. Wzięto go natychmiast pod baczną obserwację, jednak nawet wówczas policji nie przyszło na myśl aby wobec olbrzymiej kontroli i fantastycznych niemal trudności przeszmuglowania odpowiedniego materiału, fałszowanie mogło się odbywać w murach więzienia. Dalsze dochodzenia potwierdziły, że tak jednak było istotnie.

Stwierdzono mianowicie, że w dziale fotograficznym więzienia, gdzie fotografowano przebywających więźniów, pracowało od paru tygodni czterech skazańców. W tym samym mniej więcej czasie zginął stamtąd w tajemniczych okolicznościach aparat fotograficzny, klisze i światłoczułe papiery. Wobec tego policja przystąpiła do rewizji w samym więzieniu.

Aparat fotograficzny znaleziono w jednym z warsztatów więziennych, gdzie przypuszczalnie odbywał się cały proces fałszerski, nadto zaś w celi u jednego z więźniów, skazanego zresztą za fałszerstwo banknotów, który przebywał chwilowo w szpitalu więziennym, znaleziono całą paczkę doskonale podrobionych banknotów jednofuntowych. Wobec takiego obrotu sprawy detektywi Scottland Yardu przystąpili do rewizji we wszystkich 640 celach więziennych. Izolowano 4 najbardziej podejrzanych więźniów.

Przesłuchano wszystkich innych oraz urzędników więzienia, przy czym spodziewają się, że śledztwo przybierze sensacyjny obrót.

PZPN uwzględnił

odwołanie Junaka

W poniedziałek wieczorem zebrał się zarząd PZPN. Na warsztacie znalazło się przede wszystkim odwołanie Junaka: Drohobyczanie protestowali przeciwko meczowi remisowemu z Policyjnym z Łucka. — Apelacja została uwzględniona i ona właśnie stać się może „gwoździem do trumny" Junaka. Nowy mecz wyznaczono na 6 sierpnia do Łucka; mecz ten musi Junak wygrać, inaczej w finale zobaczymy Unię która ma coprawda jeszcze nie załatwiony protest w sprawie przegranego meczu ze Strzelcem (2:3), ale punkty zdobędzie prawie w 100 proc. — walkowerem!

Uzgodniono również ostatecznie plan rozgrywek finałowych o wejście do ligi PZPN.: 3 sierpnia Śląsk — Śmigły i Legia — Junak (wzgl. Unia). 20 sierpnia: Junak — Śląsk, Śmigły — Legia. 10 września: Śląsk — Legia, Junak — Śmigły. 17 września: Śląsk — Junak i Legia — Śmigły. 8 października: Śmigły — Śląsk, Junak — Legia. 15 października: Legia — Śląsk i Śmigły — Junak.

Belg Maes zwycięża

TOUR DE FRANCE

33 wyścig kolarski dookoła Francji wygrał w ogólnej klasyfikacji Belg Maes w ogólnym czasie 132 godz. 3 min. i 17 sek.

Polonia i Cyklon w A klasie Zagłębia

W związku z powiększeniem A kl. Zagłębia do 14 klubów zarząd Okręgu postanowił przydzielić do A kl. sosnowiecką Polonię i Cyklon z Rogoźnika. Pierwotnie do A kl. miała zaawansować jedynie Polonia która finałowy mecz rozegrany w ub. niedzielę z Cyklonem, wygrała walkowerem wobec zejścia z boiska drużyny rogoźnickiej. Ponadto do A kl. zagłębiowskiej na miejsce Płomienia przydzielony został Strzelec z Wolbromia.

Ogólnopolskie zawody

SPORTOWE KELNERÓW W GDYNI.

W Gdyni odbyły się drugie doroczne zawody zręczności kelnerów z całej Polski. Trasa biegu wynosiła 3000 m. i prowadziła wokół skweru Kościuszki i mola południowego.

W zawodach wzięło udział około 150 kelnerów z całej Polski. Byli oni stosownie do wieku podzieleni na 4 grupy.

W grupie pierwszej startowali kelnerzy od lat 18—25. Pierwsze miejsce zajął Tadeusz Kowalski z Warszawy w czasie 18 min. 18 sek. 2) Władysław Mikusiak (Bielsko) 18 m. 32 sek. 3) Erwin Błaszczyk z Katowic 18 min. 42 sek.

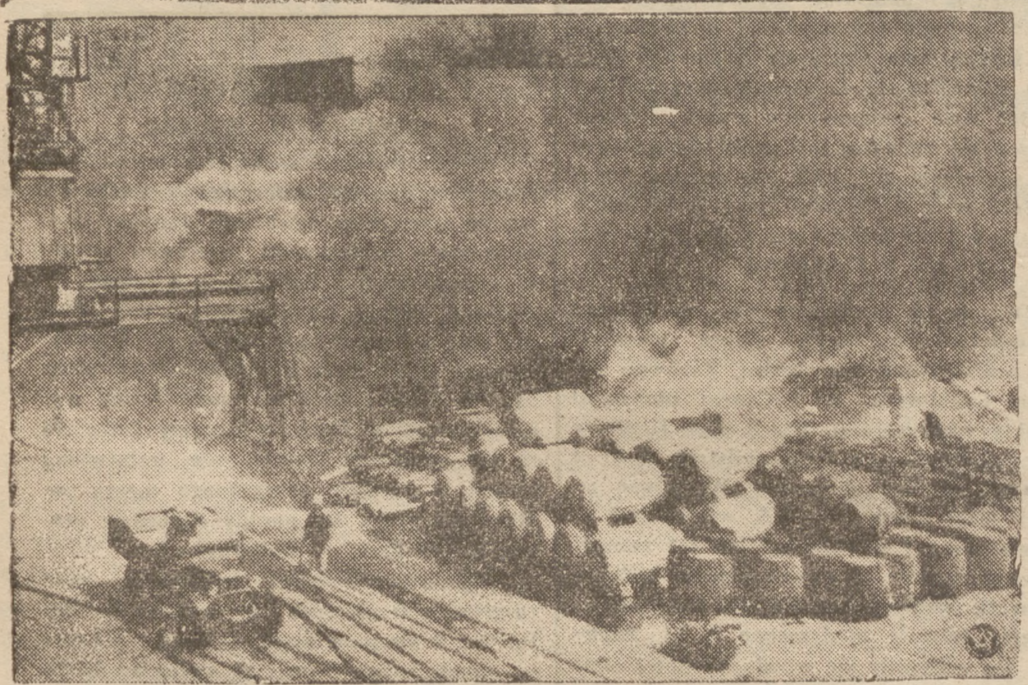
W głównej grupie (od lat 26 do 35) pierwsze miejsce zajął Feliks Szostak z Poznania w czasie 18 min. 37 sek. zdobywając puchar przechodni. Dzięki jego zwycięstwu trzecie ogólnopolskie zawody zręczności kelnerów organizować będzie w roku przyszłym Poznań. 2) Michał Chrostowski (Warszawa) 18 m. 58 sek. 3) Onufry Goroszko z Brześcia 19 min. 25 sek. Wyniki grupy trzeciej i czwartej nie są jeszcze obliczone.

Cały dochód z imprezy przeznaczony został na FON Niezależnie od tego kelnerzy gdyńscy przekazali na ręce władz wojskowych sumę 1250 zł.

Akcja wczasów

OBJĘŁA 63 MIEJSCOWOŚCI

Organizowana w lecie br. na szeroką skalę akcja wczasów pracowniczych objęła ogółem 63 miejscowości. Z liczby tej na terenie woj. krakowskiego znajduje się 17 miejscowości, białostockiego — 8, poznańskiego — 7, warszawskiego i stanisławowskiego — po 6, lwowskiego i tarnopolskiego — po 5, pomorskiego — 4, łódzkiego i wileńskiego — po 2 i woj. śląskiego 1 miejscowość.



W porcie Algieru wydarzyła się straszna katastrofa, spowodowana wybuchem cysterny zawierającej sprężony gaz. Pożar przerzucił się szybko na doki okrętowe. W płomieniach zginęło 10 osób, zaś 45 zostało ciężko poparzonych. Na zdjęciu — pożar w Algerze podczas akcji ratunkowej

Sygnatura Nr. II Km. 360/39 r. i 1812/39 r.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu II-go rewiru egzekucyjnego Jan Chrząstowski zamieszkały w Sosnowcu przy ul. Pańskiej Nr. 34-a na zasadzie art 602, 603 i 604 K. P. C. ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności różnych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji niżej wymienionych ruchomości:

1) Dnia 7-go sierpnia 1939 r. w II gim terminie o godzinie 11 m. 30 w Sosnowcu przy ul Targowej Nr. i Modrzejowskiej Nr. 33 składających się z różnych ruchomości oszacowanych na łączną sumę 514 zł. 60 gr.

2) Dnia 8-go sierpnia 1939 r. w I szym terminie o godzinie 11 m. 45 w Sosnowcu przy ul. Modrzejowskiej Nr 14, składających się z kasy ogniotrwałej i innych ruchomości oszacowanych na łączną sumę 1.120 złotych.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanymi adresami w dniu licytacji

Sosnowiec, dnia 31 lipca 1939 r.

Komornik JAN CHRZĄSTOWSKI.

Sygnatura Km 280/55.

OBWIESZCZENIE

O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu Jan Kaczyński, mający kancelarię w Zawierciu, ul. Sądowa Nr. 10 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c, podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 września 1939 r. o godz. 10 w Sądzie Grodzkim w Zawierciu odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Jakuba Dawida, Moszka i Chany Libermanów nieruchomość hipoteczna oznaczona Nr. rep. hip 32-17 pochodząca z dóbr Kromołów lit. A p. n. „Klucz" i „Nad Wartą" o ogólnej powierzchni około 8 ha 1027.5 m. kw. położonej w ograniczeniu miasta Zawiercia w Wojew Kieleckim wraz z przynależnościami i zabudowaniami.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 221.374 gr. 50, cena zaś wywołania wynosi 166.030 gr. 88.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 22437 gr 45.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj w których wolno umieszczać fundusze małoletnich Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwuch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8 do 18 ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Zawierciu, ul. Narutowicza.

Uwaga: Sprzedawana nieruchomość jest położona w pasie granicznym i przystępujący do licytacji zobowiązany jest złożyć w dniu sprzedaży zezwolenie P. Wojewody na jej nabycie.

Dnia 24 lipca 1939 r

Komornik (—) J. KACZYŃSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2
Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.
Telefony: Redakcji 6.16.92, Administracji 6.14.97.
Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:
za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. —
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.
Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.

Wydawca: Helena Monsiorska
Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec. Teatralna 1-a.
Redaktor: Tadeusz Lipski